

Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . Mp. **24000**

Cena numeru pojedyncz. 10.000 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . Mp. **1800—**
" " na pierwszej str. okładki . . " **3600—**
" dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru " **6750—**

Cała strona **1,500.000** Mp., pół strony **750.000** Mp. ćwierć str. **375.000** Mp., ósma str. **195.000** Mp.

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267
Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. Kraków, dnia 27-go października 1923. Nr. 43.

Kwas solny 19/22 Bme, techn.
Kwas siarkowy 66 Bme techn
Kwas azotowy 36 i 40 Bme, techn.
Kwas akumulatorowy 22 Bme,
Kwas octowy 80% chem. czysty
SÓL glauberską, kalcynowaną i krystaliczną,
SÓL gorzką techn. i apteczną
SALMIAK proszk. 98/100%
SALMIAK subl. w kawałkach
NAFTALINĘ w łuskach.
Octan ołowiu kryst. (Bleizucker)

AŁUN chromowy kryst.
AŁUN potasowy w kawałkach.
ANTYCHLOR krystal. i perełkowy,
CHROMKALI, kryst.
SIARCZAN miedzi i żelaza,
SIARKĘ syc. w laskach
CHLOREK wapna (Chlorcalz. 70/75%
CHLOREK wapna 110/115°
SALETRĘ potasową
SALALKALI (Hirschhornsalz)
SODĘ bicarbonat

GLEJTĘ ołow. (Bleibergera),
MINJUM ołow. (Bleibergera).
BIEL ołowiu ch. cz. (Bleibergera i „Hamburger"
LITOPHON 30% i 32%
WOSK montanowy „Riebeck"
KALAFONIĘ francuską
SZELAK orange TN. i rubin,
KLEJ kostny „Strem"
FARBY ziemne i chemiczne

poleca do natychmiastowej dostawy firma:

Józef Jacobsohn — Kraków, Wrzesińska 3 — Telefon Nr. 3065.

Telegramy: **„Józef Jacobsohn, Kraków".**

Najlepszy klej do gumy (Gummilösung)

NATIONAL

Najlepszy klej do gumy (Gummilösung)

LEOPOLD HUTTERER

KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 43.

Hurtowny skład instrumentów muzycznych, gramofonów, rowerów i wszelkich przyborów do tychże.

Zapalniczki, termosy i latarki kieszonkowe.

Główny skład

wszelkich gatunków nowych i używanych **worków.**

Wypożyczalnia worków do różnego użytku

LANDAU i Ska

LWOW, UL. SYKSTUSKA L. 58a

Telefon Nr. 426

Gdańsk: p. f. „SACCUS" G. m. b. G. Münchengasse 4-6.

DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI

KRAKOW, MAŁY RYNEK 2. — TEL. Nr. 4136 i 1351.

poleca **kompletne urządzenia mieszkań biur, dekoracje wnętrz oraz wyprawy pościelowe.**

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBOW DRUCIANYCH

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i Ska, TOWARZYSTWO AKCYJNE)

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5

Masowa produkcja drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane — Drut sprężynowy twardy, galwanizowany — Drut dla telegrafów i telefonów — Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń — Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. — Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. — Druciane tkaniny — Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów — Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. — Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. — Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p.

FACHOWE PORADY, KOSZTORYSY i t. p. BEZPŁATNIE.

ZAPROSZENIE.

Czwartek, dnia 1-go listopada 1923 r. o godzinie 1/24 popołudniu odbędzie się w Sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 43

WALNE ZGROMADZENIE

członków Kasy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców — Spółdzielni z ogr. poręką, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawozdanie Dyrekcji za czas od 1-go stycznia do 31-go października 1923
3) Zmiana statutu
4) Wybór Dyrekcji
5) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu przewidzianego statutem, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym, o godzinie 4-tej popołudniu bez względu na ilość obecnych.

Prezes Rady Nadzorczej.

TREŚĆ NUMERU:

W niedzielę, dnia 28-go b. m. o godzinie 4-ej popoł. odbędzie się **w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 43**

ZGROMADZENIE KUPCÓW

Porządek dzienny:

1) **Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.**
2) **Ostatnie wymiary podatku obrotowego.**

WEDŁUG UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ mogą być sklepy otwarte w czasie 1/X—31/III od godziny 9 rano do g. 7 wieczorem.

W sprawie walki z drożyzną.

OD REDAKCJI. Poniżej podajemy artykuł „W sprawie walki z „drożyzną", który ma dla kupiectwa ogromne znaczenie nie tylko dla jego treści, lecz także dlatego, że pojawił się jako wstępny w „Przemyśle i Handlu" z 18. X. br., który to tygodnik jest organem Ministerstwa „Przemysłu i handlu i Ministerstwa Skarbu". Ujęcie sprawy drożyzny i pojęcia lichwy w tym artykule odpowiada w zupełności naszemu stanowisku, któremu od początku istnienia „Przeglądu Kupieckiego" dajemy ciągle wyraz. Napełnia nas najwyższym zadowoleniem, że w sprawie tej gdzie rozchodzi się o cześć i godność kupiectwa, te nasze Ministerstwa idą w równej linji z opinią uczciwego kupiectwa, a przeciw demagoii i złej woli organów brukowych... i ignorancji niektórych władz.

W ostatnich czasach mogliśmy zauważyć wzmożoną działalność nadzwyczajnego Komisarza dla zwalczania drożyzny, jakoteż kompetentnych w tych sprawach władz administracyjnych I-szej instancji w kierunku przeciwdziałania gromadzeniu i przetrzymywaniu artykułów żywnościowych na składach u hurtowników.

Akcja ta wywołała ogromne zaniepokojenie wśród sfer kupieckich, zwłaszcza zagranicznych.

Ponieważ dla bezstronnego obserwatora ten objaw zaniepokojenia, i to właśnie wśród zagranicznych sfer gospodarczych, które trudno posądzać o chęć pospolitego „paskowania" w Polsce, wywołuje moment zdziwienia, nie od rzeczy będzie głębiej zbadać charakter i skutki akcji, będącej przedmiotem naszego rozważania.

Dziś rzeczą jasną dla wszystkich jest, że walka z drożyzną może być skutecznie przeprowadzona, o ile ją się utożsami z akcją sanacji waluty polskiej. Drożyzna jest nieodłącznym objawem konieczności, przy spadku naszej waluty, podwyższania cen równolegle do tego spadku, przyczem drożyzna objawia się tem boleśniej, że płace robotnicze, urzędnicze i t. d. nie nadążają za kursem walut obcych i cenami na rynku światowym. Sztuczne obniżanie cen przy pomocy zakazów wywozu i t. p. działa w danym wypadku jedynie łagodząco. Możemy więc scharakteryzować objaw drożyzny jako objaw w danych warunkach nieunikniony, którego skutki można łagodzić, lecz który zwalczać bez sięgnięcia do źródła przyczyn niepodobna.

Inaczej rzecz się przedstawia z objawami lichwy. Są to wybujałości, z któremi jaknajostrzej rozprawiać się trzeba, gdyż wynikają nie z konieczności gospodarczej, lecz z chęci poszczególnych jednostek łowienia ryb w mętnej wodzie. Sposoby i środki walczenia z temi objawami podaje ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej, której nietylko zresztą nazwa, lecz i poszczególne postanowienia tchną dziś nieco anachronizmem.

Mimo wszystko, walka z lichwą jest konieczna i celowa, chodziłoby jedynie o pewne znowelizowanie wyżej wskazanej ustawy w celu jaśniejszego sprecyzowania jej postanowień i przystosowania do obecnych warunków, daleko już odbiegających od czasów, kiedy ustawa o lichwie „wojennej" była uchwalona.

Gorzej jednak rzecz się przedstawia, gdy metody walki z lichwą „wojenną" przenosi się na teren walki z drożyzną i kiedy w jednym i drugim wypadku stosuje się te same formuły przepisów prawnych, nie wnikając w ich ducha. Taki sposób postępowania nie należy z pewnością w intencji i zamiarach Rządu i o ile zachodzą wypadki mylenia pojęć lichwy i drożyzny i stosowania jednakowych metod w obu wypadkach, to sprawa polega na daleko idącem nieporozumieniu.

Dla przykładu weźniemy chociażby jeden z przepisów wspomnianej przez nas ustawy z dnia 2. 7. 1920 roku o zwalczaniu lichwy wojennej („Dz. Ust. R. P." Nr. 67 poz. 449) w brzmieniu noweli z dnia 5. 8. 1922 roku („Dz. Ust."Nr. 69 poz. 618). Artykuł 24 p. 2 postanawia, że kto „w celu sprowadzenia lub utrzymania zwyżki cen lub przysporzenia sobie lub innej osobie zysku oczywiście nadmiernego, gromadzi lub ukrywa zapasy przedmiotów powszedniego użytku lub ogranicza ich wyrób lub handel niemi"... ulegnie za zbrodnię karze ciężkiego więzienia i t. p. Rzecz prosta, że w normalnych warunkach walutowych, cel sprowadzenia zwyżki cen lub przysporzenia sobie zysku oczywiście nadmiernego może być łatwo udowodniony i jako lichwa, podpada pod powyższy przepis art. 24. Jednakże dziś, kiedy naogół zwyżka cen bynajmniej nie wypływa ze zbrodniczej działalności jednostek, lecz jest funkcją pochodną ogólnego położenia gospodarczego kraju ,przeniesienie odnośnego kryterjum z dziedziny walki z lichwą do dziedziny walki z drożyzną musiałoby być uznane jako błędne. Jest to tembardziej niebezpieczne, że motywy zbrodniczej działalności według cytowanego przez nas postanowienia mają się przejawiać w skupowaniu, gromadzeniu lub ukrywaniu zapasów przedmiotów powszedniego użytku. A więc skupowanie i gromadzenie potraktowane jest narówni z ukrywaniem. W tym stanie rzeczy, kiedy indywidualna pobudka działania—zwyżka cen—rozpłynęła się w ogólnym objawie drożyzny i dziś główny nacisk przeszedł na objawy zewnętrzne danego postępowania, przesunięcie kryterjów, stosowanych do lichwy, do spraw związanych z drożyzną stworzyłoby tego rodzaju objaw, że każde skupowanie i gromadzenie towarów musiałoby być uważane za czyn karalny. Tem samem utrzymywanie składów hurtownych, których konieczności istnienia nikt nie zaprzecza, stałoby się uniemożliwione, gdyż żaden uczciwy i szanujący swe imię hurtownik nie zgodziłby się na posiadanie składu hurtownego, będąc zagrożonym karą ciężkiego więzienia za sam fakt posiadania towaru na składzie.

Ostatnie zarządzenia władz nasunęły pojęcie, że właśnie takie pomylenie pojęć walki z lichwą i walki z drożyzną stało się faktem dokonanym. W całej Polsce dokonano rewizji składów hurtownych i zasekwestrowano znajdujące się w nich towary. Akcją tą zostały dotknięte zarówno towary krajowe, jak i zagraniczne, przysyłane do Polski na konsygnację, co wywołało zaniepokojenie zagranicy nawet wstrzymanie nadsyłania dalszych towarów konsygnacyjnych do Polski. Zewsząd odezwały się głosy protestu, głosy poparte rzeczowymi argumentami. Istotnie, nagromadzenie się w składach towarów konsygnacyjnych posiada swe uzasadnienie w tem, że ostatnie zarządzenia walutowe nie pozwoliły nabywcom uiścić należytości, płatnej w

walutach zagranicznych, a tem samem odebrać towarów. Fantastyczne pogłoski, szerzone zagranicą na temat sekwestrów, poderwały bardzo zaufanie zagranicy do Polski.

Tembardziej palącą kwestją jest więc ustalenie racjonalnych zasad zwalczania drożyzny, a specjalnie naglącą wydaje nam się konieczność uznania gospodarczo uzasadnionych wytycznych przy rozpatrywaniu kwestji szkodliwego gromadzenia towarów. Zdaniem naszem, aby gromadzenie to posiadało cechy przestępszości, winien zachodzić conajmniej jeden z następujących objawów:

1) gdy towar jest gromadzony w składach, niebędących lokalami specyalnie do tego przeznaczonych, to znaczy, gdy towary są ukrywane,

2) gdy gromadzenia towarów dopuszcza się nieuprawniony do handlu niemi,

3) gdy udowodniono handlującemu, iż mimo posiadania zapasów, odmówił sprzedaży towaru, i wreszcie

4) gdy gromadzenie towarów w większych ilościach odbywa się w momencie, kiedy brak danego rodzaju towarów daje się dotkliwie odczuwać na rynku wewnętrznym.

Wydaje nam się, że przyjęcie powyższych zasad uchroniłoby na przyszłość posiadaczy składów hurtownych od nieuzasadnionych przykrości ze strony władz, powołanych do śledztwa nad wybujałościami powojennych stosunków gospodarczych. Tem samem przyczyniłoby się to do uspokojena opinji sfer handlowych, poruszonych ostatniemi wypadkami.

Alfred Siebeneichen.

Po pierwszych wymiarach podatku obrotowego.

Stwierdziliśmy już niejednokrotnie, że kardynalnym obowiązkiem władz skarbowych jest wytworzenie moralności u podatnika, dać możność podatnikowi wnieść fasję, bronić swego zeznania, a władza powinna nie odstraszać obywatela, który chce się wywiązać ze swojej powinności.

U nas władze nie znają wszystkich płatników, członkowie komisji szacunkowych, dziś przy panujących zagmatwanych stosunkach handlowych i walutowych codziennie odmiennych, także nie mogą sobie nawet w przybliżeniu zdać sprawy z dokładnego oszacowania możności płatniczej kontrybuenta.

I stało się w ostatnich tygodniach, że władze skarbowe zwołały komisje nie bardzo zgrane, nie obznajomione z cyfrą obrotową, bo sięga ona do czasu gdy waluta nasza przedstawiała 50—60 krotnie większą siłę kupna i przebiczowano w 2—3 posiedzeniach setki i tysiące poszczególnych oszacowań, wedle operatów fikcyjnych, i wedle tego uskuteczniono wymiary.

Handlarce mlekiem, jajami, która z głupoty wykupiła „patent" na „**handel płodami rolniczemi**" wymierzono obrót za pierwsze półrocze w kwocie 500,000,000 Mp. czyli że ma zapłacić podatku obrotowego 12.500,000 Mp. Handlarzowi zboża, który ma patent na skup zboża, bo to była najniższa możliwa kategorja handlowa (IV) wymierzono obrotu od kwoty 400,000,000 Mp, czyli ma płacić podatku 10.000,000 Mp. Małą fabryczkę czekolady zatrudniającą 4 robotników opodatkowano, przyjmując jako podstawę obrót w kwocie 3.700.000. mp. Aby osiągnąć taką sumę obrotu przy cenach w I. półroczu br. musiałaby fabryczka ta produkować około ćwierć wagonu czekolady dziennie. Rzecz poprostu niemożliwa. Kupcowi, który na Kazimierzu ma mały sklepik, w którym w drobnej rozsprzedaży po kilogramie lub dwu sprzedaje sam jeden mąkę i kaszę, przypisano obrót taki, że aby go osiągnąć kupiec musiałby dziennie sprzedawać pół wagonu towaru. Czy to możliwe niech osądzą sami członkowie komisji. Niektórym drobnym handlarzom towarów bławatnych, sprzedającym towar tylko na metry, przypisano obrót tak wielki, że aby go osiągnąć musiałby sprzedać tyle towaru, że musiałby go odmierzać przez całe półrocze bez chwili przerwy.

W ogólności operowały komisje miljardami tak łatwo, jak to się często widzi na boisku piłki nożnej. Usprawiedliwiają się wprawdzie urzędnicy skarbowi, że to pierwszy raz podatek ten był wymierzany, a i dlatego omyłki są usprawiedliwione. To przyznawanie się atoli nie zmieni faktu, że zaledwie w poszczególnych wypadkach wymiar nie jest wygórowany; rekurs zaś nie wstrzymuje zapłaty mimo przeholowania wymiarów a przy braku kapitału wartościowego płatnik — pozbywający się swych marek — które wpłaca obecnie na podatek obrotowy za wysoko i niesprawiedliwie wymierzony, nic nie ma z tego, że mu po jakimś czasie komisja przyzna opust, gdyż pozbył się kapitału obrotowego, a przy braku kredytu pozbywa się możności zarobkowania.

Nawet najskrajniejsi fiskaliści muszą mieć się na baczności, by płatnika nie niszczyć tak długo, jak

długo płatnik chce się wobec skarbu ze swego obowiązku wywiązać. Dlatego należy się stanowczo domagać:

1) by komisje rekursowe jak najrychlej zabrały się do pracy,

2) by materjał nie przebiczowano błyskawicznie, lecz by rzeczowe argumenty uzyskały posłuch,

3) by rekursy załatwiono tak, by płatnik był w stanie płacić dalsze daniny na rzecz naprawy skarbu; jak: podatek majątkowy, który się opiera na podatku obrotowym za pierwsze półrocze.

Weźmy zwykły przykład: Mały kupiec drugiej kategorji, któremu przypisano obrót 1. miljarda ma wpłacić za czas, w którym wcale nie liczył się z podatkiem obrotowym 25 miljonów marek za pierwsze półrocze. Wedle ustawy musi wpłacić na podatek majątkowy 50 milionów, lecz nie na tem koniec, bo w ostatnich 8 tygodniach do końca roku, o ileby nie była stagnacja, to dalsze niemniejsze sumy trzeba przygotować na podatki obrotowe za październik i listopad, za podatek dochodowy i za patent na rok 1924. Dlatego zabicie poczucia obywatelskiego stanowi największą przysługę, niedźwiedzią, jaką się wyrządzi skarbowi, w chwili, gdy sanacja naszego skarbu wymagać będzie ofiar.

Nie wolno pomijać faktu, że na prowincji w niektórych wypadkach ze względów konkurencyjnych wymierzane bywają przez członków komisji podatkowych, podatki iście horendalne. Dlatego niech tym razem akt rekursowy nie służy tylko do tego, by wypełniał półki w urzędach i powiększał fascykuły poszczególnych urzędników. Był pierwszy wymiar niesprawiedliwy, bo już ustawa z góry była niesprawiedliwą, to nie powiększajmy tej niesprawiedliwości jeszcze przez niesprawiedliwe wymiary i przez sankcjonowanie krzywdy spowodowanej tymi wymiarami. W drodze rekursowej zbadać należy i redukować to, co i ustawodawca sobie życzył, t. j. wymiar z obrotu a nie wymiary z u r o j e n i a.

Nowa edycja koncepcji złotowych.

Projekty p. Kucharskiego w zakresie wzmożenia dochodów państwa przedstawiają szersze pole do dyskusji.

Znaczenie tej kwestji nie znalazły właściwego oświetlenia w pierwszych przemówieniach ministra, któremu zdawało się, że wystarczy wzmożenie dochodów przez energiczne ściąganie podatków, bez konieczności uciekania się do nowych uprawnień prawodawczych. P. Kucharski dopiero później połapał się, że wpływ podatków w walucie o bezustannie spadającym kursie, nie zrównoważy budżetu na rok 1924.

Zapowiada zatem minister rekonstrukcję naszego systemu podatkowego przez wprowadzenie t. zw. waloryzacji. Pomówmy o tem jakie konsekwencje z waloryzacji wyniknąć mogą. Dla zagadnienia tego ważną rzeczą jest, że połączenie waloryzacji podatków z projektowaną również waloryzacją kredytów i z zapowiedzianą w deklaracji p. prezydenta ministrów przynoszą waloryzację płac zarobkowych, oznacza powszechne przejście do systemu t. zw. waluty obliczeniowej. Nie będziemy się bowiem łudzili, gdyż wprowadzenie waloryzacji do wymienionych trzech podstawowych dziedzin życia gospodarczego oznaczać musi w praktyce rozpowszechnienie jej i na wszystkie pozostałe dziedziny. Widzimy zatem przed sobą jakoby nową edycję koncepcji złotowych p. ministra Grabskiego, które zdawały się już ostatecznie pogrzebane.

Nie zachwycaliśmy się koncepcjami złotowymi Grabskiego, lecz przyznać musimy, że były one lepsze od projektu waloryzacji p. Kucharskiego.

Koncepcja Grabskiego nie szła tak daleko i złoty obliczeniowy nie dotykał wcale płac zarobkowych.

Cała różnica zdań w sprawie teoretycznego miernika sprowadza się do tego czy walutę, której odebrano wszystkie niemal funkcje pieniądza, można utrzymać jeszcze w obiegu, bodaj w charakterze środka płatniczego. Doświadczenia poczynione w Niemczech wydają w tym wypadku rezultat negatywny. W dwa miesiące zaledwie po przejściu całego niemal życia gospodarczego na system t. zw. „Goldmarkrechnung“, który miał wszystkich zabezpieczyć od spadku waluty i szerokim masom wydawał się najlepszym lekarstwem na wszelkie dolegliwości, okazało się że marka papierowa wypowiada posłuszeństwo nawet jako znak płatniczy.

Stojąc przed analogicznymi problemami przykład niemiecki będzie nam pożyteczny.

Waloryzacja podatków i kredytów jest wielkim krokiem do waloryzacji wszystkich czynności gospodarczych. Jeśli zaś tak jest, należy mieć jasny program walutowy już na najbliższą dobę, gdyż inaczej staniemy w próżni walutowej. Program finansowy b. ministra Kucharskiego jest słuszny w zasadniczych kwestjach sanacji skarbu. Lecz w obecnej chwili jest on niewystarczający. Minister skarbu powinien przedłożyć konkretny program walutowy.

Zjazd kupiectwa okręgu łódzkiego.

Dnia 14 bm. odbył się w Łodzi w „sali angielskiej“ zjazd delegatów stow. kupieckich okręgu łódzkiego przy Centralnym Związku Kupców pod przewodnictwem p. Fröhlicha.

Delegaci reprezentowali 20 miast.

Na porządku dziennym obrad znajdowały się:

1). Podatek obrotowy i ich pierwsze wprost monstrualne wymiary, które wpłacać jest rzeczą niemożliwą przy obecnym braku gotówki. Stwierdzono, że cały szereg kupców likwiduje swe przedsiębiorstwa, gdyż w wielu wypadkach przekracza podatek ich majątek. Kupcy bowiem podatku tego nie wykalkulowali przy sprzedaży w ubiegłym półroczu, a specjalnie przy towarach t. zw. fabrycznych gdzie zysk kupca hurtownika nie przekracza 1—2%. Prym wodzą prowincjonalne Inspektoraty skarbowe, gdzie w komisjach zasiadają ludzie najmniej do tego uprawnieni.

2). O podatku majątkowym referował p. Hajman.

3). O walce z drożyzną referował adwokat Weitzmann.

Ile wynoszą potrącenia przy zapłacie podatku od obrotu.

Przy płatnym obecnie podatku od obrotu **za pierwsze półrocze 1923** winien kontrybuent potrącić połowę ceny za patent i połowę za uiszczone do tegoż dodatki. Potrącenie to wynosi w Krakowie:

	Patent	Dodatki
I. kat. handlowa	2,500.000	625.000
II. „ „	625.000	155.250
III. „ „	125.000	31.250
IV. „ „	50.000	12.500
pośrednicy	375.000	6.250
I. kat. przemysł.	7,500.000	1,875.000
II. „ „	5,000.000	1,250.000
III. „ „	2,500.000	625.000
IV. „ „	750.000	187.500
V. „ „	250.000	52.500
VI. „ „	125.000	31.250
VII. „ „	60.000	15.000
VIII. „ „	25.000	6.250

Przykład: Kupcowi kategorji II. wymierzono od obrotu 45,500.000 Mp. tytułem podatku przemysłowego na rzecz Skarbu 2% tj. 910.000, na rzecz Związków ½% tj. 227.500 Mp. Kupiec ma wedle powyższej tabeli potrącić z 910.000 — 625.000 Mp., a z 227.500 155.250 Mp. Wyniesie wobec tego podatek 285.000 i 72.250 Mp. czyli łącznie 357.250 Mp. Z tego ma ⅓ wpłacić 15-go października tj. kwotę 119.084 Mp., a 10 listopada i 10 grudnia po 119.083 Mp.

Przy wpłatach **miesięcznych** od obrotu potrącenia te wynoszą w Krakowie:

	1/12 część patentu	1/12 część dodatku
I. kat. handlowa	416.667	104.167
II. „ „	104.167	26.042

inne kategorje, jak wiadomo nie mają obowiązku wpłat miesięcznych

I. kat. przemysłowa	1,250.000	312.500
II. „ „	833.333	208.333
III. „ „	416.667	104.167
IV. „ „	125.000	31.250
V. „ „	41.667	10.417

Przykład: Kupiec I. kategorji składa obecnie zeznanie, że obrót jego we wrześniu wynosił 200,000.000 Mp. Z tego ma wpłacić 2% od obrotu, tj. 4 mil. Mp. mniej potrącenie 416.667 Mp., t. j. 3,583.333 Mp. i ½% od obrotu, tj. 1 mil. Mp. mniej 104.167, t. j. 895.833 Mp. czyli łącznie wpłaci za miesiąc wrzesień 4,489.166 Mp.

Wobec niemożliwego natłoku przy kasie wskazanem jest wpłacać ten podatek czekami P. K. O. na poczcie przy wyszczególnieniu jednak dokładnem na odwrotnej stronie odcinka (za jaki czas, jaka kategorja patentu, obrót, potrącenie itd.)

Co wolno Dowejce...

List otwarty do Ministra Sprawiedliwości

Panie Ministrze: Pan zasiadasz w rządzie obecnym wspólnie z Ministrem Skarbu i Ministrem Przemysłu i Handlu. Ministerstwa te uważają jako konieczne w przedsiębiorstwach swoich zastosować w kalkulacji stałą walutę. Oba ministerstwa są wydawcami czasopisma „Przemysł i Handel“. Warunki prenumeraty są następujące: Podajemy je w oryginale.

„Należytości obliczone w złotych polskich będą przyjmowane w markach polskich po kursie przyrównawczym do kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej, w dniu regulacji należytości“.

Przyjmujemy, że i pan Minister otrzymuje to wydawnictwo i niezawodnie zwrócił uwagę na warunki prenumeraty i uznał Pan, że wobec codziennie zmiejszającej się wartości naszej marki, każde przedsiębiorstwo, które nie ma uledz zniszczeniu, musi się bronić przed bankructwem a obronę tę znaleść w państwie praworządnem. Zapytujemy dlatego pana Ministra z jakiego tytułu zmusza się kupca do sprzedania towaru po cenie nabycia plus koszta i godziwy zysk, skoro uzyskana ze sprzedaży cena nie starczy na odkupienie nawet części sprzedanej ilości towaru. Zapytujemy pana Ministra, dlaczego ściga się w całem państwie wyłącznie kupców, którzy domagają się tego samego co Minister Przemysłu i Handlu tudzież Skarbu w swojem przedsiębiorstwie zastosował. Zapytujemy pana Ministra jak długo będzie toletował aby Sądy polskie wydawały orzeczenia, że dług z przed laty może być przez wierzyciela spłacany w tej samej ilości marek w jakiej ta wierzytelność powstała, skoro dłużnik świadomie dokonuje oszustwa na wierzycielu, przy asystencji władz sprawiedliwości.

Domagać się musimy — o ile w tym chaosie gospodarczym nie ma być poczucie praworządności zupełnie podkopanem, aby Sądownictwo nasze mogło stanąć na straży prawa i ładu a to może się stać, jeżeli Pan Minister zażąda od Sejmu uchwalenia ustawy, że marka polska jest obiegowym środkiem płatniczym o zmiennej wartości płatniczej. Będzie wówczas rzeczą Sądu wybadać wolę kontrahentów, aby Sąd nie legalizował powagą swego orzeczenia, bezprawia, którego dopuszcza się dłużnik wobec wierzyciela zwlekając z zapłatą długu.

Sąd powinien prawu dopomódz do zwycięstwa, nie zaś sankcjonować bezprawia i złej wiary jak to się dotąd dzieje.

Kto ma u nas bezwzględną rację a kto nie?

Konsument ma bezwzględną rację po swojej stronie, gdy rolnik żąda codziennie więcej za płody rolnicze, które w roku bieżącym tak obrodziły, że powinny być wskutek wielkiej podaży źródłem ciągłej zniżki ceny.

Chłop ma bezwzględną rację twierdząc, że musi nastąpić upadek rolnictwa, skoro osiągnięte dziś ceny żyta stanowią zaledwie ½ ceny przedwojennej, natomiast wszelkie artykuły przemysłowe są w cenie daleko droższe od ceny przedwojennej.

Kupiec ma bezwzględną rację skoro stwierdza, że z dnia na dzień jego zapas towarów topnieje, że nie ma możności odkupu wysprzedanych zapasów i to dlatego, że mimo wyśrubowanych cen, przemysłowiec krajowy pobiera ceny wedle parytetu złota, a konsument płaci w markach, które topnieją.

Konsument ma bezwzględną rację twierdząc, że ceny towarów u nas są bezwzględnie za wysokie, że wszelkie dochody nie wystarczają na opędzenie najprymitywniejszych potrzeb codziennych, że dyktowanie cen z chwili na chwilę wyższych, wyprowadza go z równowagi.

Przemysłowiec ma bezwzględną rację twierdząc, że kalkulacja w wartościowym pieniądzu wykazuje nie tylko pracę bez zarobku poniekąd deficytową, ale najważniejsza potrzeba do racjonalnej pracy: odnowienie i odpisanie inwentarza jest u nas przy operacji marki polskiej iluzorycznem.

Kupiec ma rację, gdy twierdzi, że brak kredytu przy minimalnej wartości obiegowego pieniądza, uniemożliwia mu pokrycie swoich zobowiązań, lub poczynanie zakupów. Ale i kredyt uzyskany jest tak horendalnie wysokim, że towar wskutek tego drożeje o 30—40%.

Banki mają rację stwierdzając, że ich wysokie dochody nie są w stanie w drobnej nawet mierze pokryć szkody poniesionej wskutek inflacji.

Rację ma każdy, który ucieka od marki polskiej, skoro rząd wskutek ciągłej inflacji rozwadnia jej siłę nabywczą, wskutek czego ubożeje z chwili na chwilę ten, który posiada marki polskie.

Ucieczka paniczna od marki powoduje drożyznę, powoduje nadmiernie wysoki kurs obcych walut, co znów potęguje drożyznę.

Nie ma racji rząd, który od blisko 4 lat tylko deklamuje przez swoich ministrów skarbu o programie oszczędnościowym. Program zaś sanacyjny rządu Witosa przedłożony Sejmowi przez p. Grabskiego wykazywał:

a). że w stosunku do rządów zaborczych w roku bieżącym pokojowym wydać ma:

w ministerstwie spraw zagranicznych 419 % więcej
w ministerstwie spraw wojskowych 95 % więcej
w ministerstwie spraw wewnętrznych 124 % więcej
w ministerstwie spraw robót publicznych 123 % więcej
w ministerstw. spraw przemysłu i handlu 289 % więcej

b). przyczem urzędnicy pobierają pensję zaledwie ⅕ płac przedwojennych.

c). na głowę ludności w kraju wyniszczonym wojną i głodem obieg pieniędzy na głowę 30 ct. chce rząd Witosa nałożyć podatki we wysokości 60 franków złotych rocznie, podczas gdy w czasach pokojowych zaborca w Kongresówce pobrał tylko 19 franków i tytułem monopolu wódczanego i ceł prohibicyjnych dalszych 22 franków, czyli 41, a rząd austrjacki wydusił z Małopolski 23 franków.

Nie ma racji rząd, który infacją zniszczył zaufanie do obiegowego pieniądza, inflacją wytworzył dziką wprost ucieczkę w całym państwie przed obiegową marką, zniszczył zmysł oszczędnościowy, zapoczątkowany w złotym polskim.

Nie ma racji rząd, którego członkowie stworzyli lex Putek zwalniający producenta rolnego od wszelkiego zarzutu lichwy zatrudniający cały aparat urzędniczy zwalczaniem drożyzny w ostatnim ogniwie łańcucha handlowego, tam gdzie o lichwie mowy być nie może.

Największą rację mają ci, którzy twierdzą, że nie umiemy państwem rządzić.

Jak się u nas rządzi.

Pan Kucharski w klubie Z. L. N. zdradził publiczną tajemnicę, jak się u nas wywoływało krach dolara, lub inaczej mówiąc, jak się u nas ogołociło zapas dolarów z tresorów P. K. K. P.

Interwencja rządu na giełdzie kosztowała w roku bieżącym: w styczniu 1,700.000 dolarów, w lutym 980.000 dolarów, w marcu 1,920.000 dolarów, w kwietniu 1,295.000 dolarów, w maju 4,335.000 dolarów.

Rząd **8 + 1** został już tylko w kasach 900.000 dol. i jak twierdzi p. Kucharski nie wydał on ani jednego dolara na poskromienie kursu zwyżkowego dolara. U nas w Polsce lwią część inflacji powodują płace urzędnicze i wynosiły one wedle p. Kucharskiego:

w I. półroczu	2.115 miljr.	przy ogóln.	wydatkach	
w lipcu	740	„ „	„	4.950 miljr.
w sierpniu	1.533	„ „	„	2.798 „
w wrześniu	2.467	„ „	„	3.970 „
w październ.	2.490	„ „	„	5.290 „

* * *

Banki poznańskie, które finansują tamtejszych obszarników, doniosły w ostatnich dniach poufnie swoim klientom, że obecny kurs zboża na giełdzie warszawskiej jest o 30 proc. wyższym, aniżeli na giełdach poznańskich i dlatego radzą by ceny zboża poznańskiego wyśrubowano do cen warszawskich — lub sprzedawano na targach kongresówki.

Prawdopodobnie nasi ziemianie nie zamkną się przed takiemi argumentami.

Pamiętaj!

10 LISTOPADA
należy wpłacić drugą ratę podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1923.

10 LISTOPADA
do 10 grudnia przedwpłata na podatek majątkowy patrz „Przegląd Kupiecki“ Nr. 41 strona 9.

15 LISTOPADA
podatek obrotowy za październik 1923., podatek osobisto-dochodowy za rok 1923 siedmiokrotnie podwyższony.

10 GRUDNIA
ostatnia rata podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1923.

15 GRUDNIA
podatek obrotowy za listopad 1923 prócz podatku dochodowego dla personalu, płatnego co miesiąc.

15—31 GRUDNIA
wykupno patentu na rok 1924.

Do Wysokiego Województwa w Krakowie.

W ostatnich dniach Magistrat miasta Krakowa jako władza polityczna I. Instancji przeprowadzał w sklepach krakowskich przez swe organa kontrolę, mającą stwierdzić czy kupcy krakowscy stosują się do przepisów o ujawnianiu cen.

Przy przeprowadzaniu powyższej kontroli okazało się, że organa wykonujące kontrolę czy to z powodu braku należytej instrukcji, czy też tylk oz powodu mylnego zrozumienia instrukcji domagają się od kupiectwa rzeczy czasem wprost niemożliwych do wykonania, czasem zaś żądają wyjaśnień, do których żądania nie mają żadnego uprawnienia.

Z tego powodu podpisany Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zach. oraz Krakowskie Stowarzyszenie Kupców pozwalają sobie zwrócić uwagę Wysokiego Województwa na najgłówniejsze niedomagania, jakie się ujawniły przy ostatniej kontroli z prośbą o wzięcie poniższych uwag pod rozwagę, oraz z prośbą o udzielenie Władzom politycznym I-szej instancji odpowiednich instrukcji.

Ostatnia kontrola odbywała się w czasie gwałtownego spadku marki polskiej i rosnących wskutek tego z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę cen wszelkiego rodzaju produktów.

Że ceny wszelkiego rodzaju towarów wzrastać lub obniżać się muszą w miarę spadku lub wzrostu marki i wzrastających lub spadających w tym samym stosunku kursów obcych walut staje się jasnem, jeżeli się uwzględni okoliczność, że duża część fabrykatów sprzedawanych przez nasze kupiectwo pochodzi z fabryk zagranicznych, które sprzedają towary swe tylko w walutach obcych, najczęściej frankach, funtach i dolarach. Zresztą i fabryki krajowe przeszły w ostatnich czasach prawie wszystkie do systemu fakturowania w jakimś stałym mierniku wartości. Wskutek tego, kupiec sprzedając swój towar musi sprzedać go za taką sumę marek polskich, aby móc pokryć dłużną za towar cenę kupna. W miarę więc zmiany kursów walut — zmieniać się musi i cena towaru, wyrażona w markach polskich .

Pomijamy tutaj już nawet kwestję, że w opisanych warunkach w okresach gwałtownego spadku naszej waluty posiadanie cennika przez kupca jest rzeczą wprost niemożliwą. Kupiectwo mimo wszystko do żądania władz aby w każdym sklepie istniał cennik towarów się stosowało, jakkolwiek przychodziło to nieraz z wielką trudnością. Organa kontrolne jednak domagają się, aby ponadto każdy kawałek towaru opatrzony był właściwą ceną. To żądanie jest fizycznie nie wykonalne. Jeżeli ceny się tak często zmieniają — a zmieniać się muszą — w każdym sklepie musiałby istnieć specjalny personal, którego jedynem zajęciem było by ciągle przepisywanie cen uwidocznionych na towarach.

Ponadto organa kontrolne domagają się przedkładania im faktur na towary i badają czy cena sprzedażna towaru nie jest za wysoka. Pomijając już kwestję, że badanie stosowności zysku przekracza kompetencje organów kontrolnych — to ponadto badanie to odbywa się w sposób świadczący o braku wszelkiego rodzaju zrozumienia dla zjawisk gospodarczych.

Po okazaniu faktury opiewającej na walutę obcą, żąda czasem organ kontrolny wykazania po jakim kursie kupiec pokrył wlutę aby potem doliczywszy 10 lub 15% do ceny faktury, ustalić właściwą cenę, jakiej kupcowi domagać się wolno.

Podobnie ma się sprawa i z fakturami opiewającemi na marki polskie. Urzędnik kontrolujący nie uwzględnia wcale okoliczności z jakiego czasu pochodzi faktura i że marki polskie jakie kupiec za towar w międzyczasie zapacił uległy dewaluacji.

Kupiec ma prawo sprzedając towar, przedewszystkiem mieć za towar to co sam zapłacił i oczywiście wartość rzeczywistą swego świadczenia a ponadto dopiero godziwy zysk

To stanowisko kupiectwa nie tylko nie jest sprzeczne z ustawą, lecz odpowiada także poczuciu słuszności.

Nasze Sądy cywilne już od dłuższego czasu porzuciły swe dawne stanowisko, że marka jest zawsze równą marce. Przeciwnie, Sądy nasze za wierzytelności markowe każą obecnie płacić taką ilość marek, jaka w chwili wydania wyroku swą siłą kupna równa jest sile kupna dłużnej ilości marek w chwili ich płatności. W konsekwencji więc i kupiec za swe długi markowe musi w terminie późniejszym zapłacić większą ilość marek, niż tą, którą pierwotnie był winien. Jeżeli więc z fikcją stałej wartości zerwano w stosunku między wierzycielem a dłużnikiem nie można tej fikcji utrzymać w stosunku między sprzedającym a kupującym. Sprzedający musi mieć prawo otrzymania za towar wartości, którą za towar zapłacił.

Jedynem wyjściem z tej sytuacji byłoby dozwolenie oznaczenia cen w jakimś stałym mierniku, którym mógłby ewentualnie być złoty polski o zawartości złota przewidzianej w ustawie z 26 września 1922 r. Dz. pp. Nr. 83, poz. 740. Zawartość złota przewidziana przez ustawę równa się zawartości złotego franka, a więc ustalić by ją można wedle kursu franka szwajcarskiego.

W konsekwencji powyższych uwag, proszą podpisane organizacje handlowe:

Wysokie Województwo raczy władzom politycznym polecić aby organa kontrolne nie badały stosowności cen, ponieważ badanie to przekracza ich kompetencję, ewentualnie przy badaniu zysku kierowały się ceną targową a nie ceną fakturową.

Nowa podwyższona taryfa pocztowa.

Z dniem 15. października 1923 r. wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, której szczegóły podane są w numerze 45 Dziennika Urzedowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów z r. 1923.

Według tej taryfy wynosić będzie opłata np. za normalny list zwykły do 20 gr. wagi w obrocie krajowym 6.000 mk., za kartkę pocztową 3.000 mk., do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier za list 8.000 mk., za kartkę 4.500 mk., do innych krajów za list 10.000 mk., za kartkę 6.000 mk.

Za przekazy pocztowe zależnie od wysokości wpłaconej kwoty i tak:

do	5.000	300
do	10.000	500
do	50.000	1.000
do	100.000	1.500
do	250.000	2.500
do	500.000	5.000
do	1,000.000	10.000
do	2,000.000	17.000
do	3,000.000	24.000
do	4,000.000	30.000
do	5,000.000	36.000
do	6.000.000	42.000
do	7,000.000	47.000
do	8,000.000	52.000
do	9,000.000	56.000
do	10,000.000	60.000

Należytość od wartości (asekuracyjna) tak listów wartościowych jak i paczek pozostaje niezmieniona i wynosi po 1.000 mk., za każde 100.000 mk. lub część tychże.

Opłata za paczki wynosi:

do wagi 1 kg.	10.000 mk.
do wagi 5 kg.	50.000 mk.
do wagi 10 kg.	100.000 mk.
do wagi 15 kg.	150.000 mk.
do wagi 20 kg.	200.000 mk.

Należytość za polecenie, za recepis zwrotny, za ściągnięcie pobrania od odbiorcy, za reklamację przesyłki, za zawiadomienie o niedoręczalności paczki wynosi 6.000 mk., za doręczenie pospieszne przesyłek 20.000 mk.

Należytości za skrytki i przegródki podniosły się o 100 proc.

Składowe za paczkę wynosić będzie za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę 6.000 mk., najwyżej zaś za jedną paczkę 120.000 mk.

Należytość dodatkowa za wszystkie przesyłki adresowane „poste restante" oraz przekazów P. K. O. z pieniądzmi wynosi:

a) do 10.000 mk.	50
b) ponad 10.000 mk. do 100.000 mk.	500
c) ponad 100.000 mk. do 300.000 mk.	2.000
d) ponad 300.000 mk. do 500.000 mk.	4.000
e) ponad 500.000 mk. do 1,000.000 mk.	5.000
Za każdy dalszy 1,000.000 mk. lub jego część	5.000

Należytość za doręczenie paczek wynosi:

do 5 klg.	10.000
do 10 klg.	12.000
do 15 klg.	16.000
do 20 klg.	20.000

Taryfa telegraficzna podwyższa opłatę od wyrazu na 6.000 mk., najmniej jednak 60.000 mk. za telegram. Za telegram pilny należytość potrójną.

Stawki za telefoniczne rozmowy międzymiastowe podwyższono jak następuje: za rozmowę na odległość:

do 25 klm.	20.000 mk.
do 50 klm.	40.000 mk.
do 100 klm.	60.000 mk.
do 200 klm.	100.000 mk.
Za każde dalsze 100 klm.	20.000 mk.

Za rozmowy pilne pobiera się należytość potrójną.

Nowe opłaty pocztowe obowiązują od 15-go października 1923 z wyjątkiem opłat miesięcznych co do których podwyżka wchodzi w życie dopiero z dniem 1-go listopada b. r. oraz opłat kwartalnych i rocznych, które obowiązują dopiero od 1-go stycznia 1924 r.

Nowe opłaty telefoniczne i telegraficzne obowiązują od dnia 15-go października 1923 r. z wyjątkiem opłat kwartalnych i abonamentowych opłat, telefonicznych, które obowiązują od 1-go listopada br.

Abonenci, dla których podwyższone opłaty abonamentowe nie będą dogodne mogą wypowiedzieć abonament na dwa tygodnie przed 1. listopada 1923 r.

11,197,737.897.342. Nie są to cyfry astronomiczne, lecz oznaczają obieg banknotów P. K. K. P. w dniu 30 IX. 1923. Od 20 IX. do 30 IX. kasy PKKP. wydawały nowe banknoty na 234,229,264.332 dziennie a rząd zadłużył się i spowodował tę inflację o dalsze 2,342,292,643.320. Zapas złota zmniejszył się nadto o 5,824,115 i obcych walut o 5.057,548.387 mk.

KRONIKA.

DNIA 21. b. m. odbył się w sali Krakowskiej Rady Miejskiej wiec kupiectwa polskiego, zwołany przez Krakowską Kongregację Kupiecką. Przewodniczył Senator Adelman, który na wstępie powitał prezydenta Izby handlowej Epsteina, obecnych na sali posłów, tudzież przedstawicieli organizacji kupieckich. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców reprezentowali radcy p. S. Schechter, Dr. Mahler i członek wydziału p. Horowitz. W sprawie położenia handlu i kupiectwa polskiego referował radca Stanisław Porębski, który w świetnym wywodzie przedstawił całą gehennę kupiectwa polskiego. Sprawę zmiany ustawy o ochronie lokatorów referował Dr. Tarliński, który stanął na stanowisku kompromisowem. Następnie przemawiali posłowie Mianowski i Tabaczyński. Mowy posłów tych, którzy nieudolnie i w brew swojemu przekonaniu usprawiedliwiali stosunki gospodarcze Polski, były przerywane wykrzyknikami rozgoryczenia i nie przemawiały do przekonania zgromadzonych. Nastrój wiecu odpowiadał zupełnie powadze chwili, jaką przeżywamy.

KONSULAT czesko-słowacki w Krakowie komunikuje: Ze względu na liczne zapytania w sprawie kuponów i amortyzacji przedwojennego długu gwarantowanego (papierów kolejowych) zawiadamia się, iż sprawa ta nie jest jeszcze w Czechosłowacji definitywnie załatwioną i nie zapadła jeszcze decyzja w jaki sposób się to stanie. Rozporządzenie w tej sprawie zostanie w danym czasie przez ministerstwo skarbu opublikowane.

JAK NASZ MINISTER SKARBU wprowadza w błąd azgranicę: W fachowych czasopismach zagranicznych znajdujemy w ostatnich dniach wiadomość, że pertraktacje naszego Ministra Skarbu o pożyczkę, grupa Morgana celem założenia banku emisyjnego do skutku ostatecznie przyszły przyczem podano szczegóły tej pożyczki i szczegóły statutu naszego banku emisyjnego; rozgłoszono dalej, że pertraktacje odalszą pożyczkę z grupą angielską o 50 bil. dolarów są w toku. W jakiw celu pytamy nasze Ministerstwo Skarbu puściło w obieg te wiadomości? Czy żeby wzmocnić zaufanie zagranicy u nas? Wszak... okaże się zaraz nieprawdziwość tych zapodań, co nie przyczyni się chyba do polepszenia opinii naszej zagranicą. Gdyby blufami, frazesami i komunikatami można było naprawiać walutę mielibyśmy najlepszy pienądz w świecie.

BARDZO WAŻNE DLA PŁATNIKÓW PODATKU OBROTOWEGO. Dowiadujemy się, że pierwszą ratę podatku obrotowego wymierzonego za I, półrocze 1923 można wpłacić najpóźniej do dnia 28 października, bez obowiązku uiszczenia procentów zwłoki. Wszyscy, którzy podatek ten po tym dniu zapłacą będą narażeni na zapłatę dardzo wysokich odsetek zwłoki.

KONSUL czesko-słowacki w Krakowie komunikuje, iż w niedzielę dnia 28 października rb. zostaną biura konsulatu zamknięte z powodu święta narodowego. Ewentualne wizyty przyjmuje konsul w godz. 11—12.

Dnia 21 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału Krakowskiego stowarzyszenia kupców pod przew. prez. r. Rimlera. Porządek dzienny obejmował między innemi sprawy następujące: a) ostatnie wymiary podatku obrotowego, b) stanowisko prawniczej sekcji sejmowej w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Dyskusja była bardzo ożywiona, przejęta zorganizowaniem wynikłem z powodu wymiaru podatku obrotowego, który dla wielu drobnych handlarzy przedstawia się wprost katastrofalnie. Uchwalono zwołać w najbliższą niedzielę zgromadzenie kupców do lokalu stowarzyszenia. Na wiec Kupiectwa zwołanego przez Kongregację Kupiecką wydelegowano pp. radcę Schechtera Dra Mahlera i Salo Horowitza.

Dział adresowy.

Konfekcja damska i męska

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Magazyn konfekcji damskiej M. Reissman, Kraków, pl. Dominikańska 2. Tel. 4339.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

J. Nussbaum, hurtowny skład obuwia **Kraków, Jasna 6.**

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru. przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Towary jedwabne i modne:

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

A. Leiberg Kraków, ul. Grodzka L. 11 w bramie na prawo. Najświeższe damskie nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy ua bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary modne i bielizna:

Bieliznę damską i męską kołnierze, manszety, półkoszulki, krawatki, szelki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, chustki do nosa i towary norymberskie poleca hurt. po niskich cenach **A. Wachsman,** Kraków, ul. Krakowska l. 7.

Wytwórnia bielizny męskiej, sprzedaż wyłącznie hurtowna. Wolf Königsberger, Kraków, Krakowska 13 (ofic. II. piętro).

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, iż nadszedł świeży transport ubrań dziecięcych, sweatry, żakiety, rękawiczki męskie, damskie i dziecięce oraz garnitury sportowe czysto wełniane. Sprzedaż hurtowna i detaliczna po bardzo przystępnych cenach. **I. Bittersfeld, Kraków, Krakowska 5 (w pasażu).**

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowoch, skórnych i grzebieni.

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapelusznicze. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Ch. Tenenbaum i R. Kirschenbaum Hurtowny skład pończoch, rękawiczek i trykotaży **Kraków, Bożego Ciała 12.**

Towary sukienne:

S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański 4. — Telefon 1370. Fabryczny skład sukna.

Monderer i Ehrlich, Krakow, ulica Grodzka 38. Skład sukna. Telefon 3276.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków, pl. Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej. Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Wydawca Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7